

Opr. H. Marcinkowski
IV 1995

poprzedni nr 2: 155
II 2006
18

FUNDACJA GENERALNA
Muzeum i Muzeum Pomorskie
oraz Wojskowej Służby
100 Toruń, ul. Podmurna 23
e-mail: fapak@wp.pl
NIP 956 16 25 127; F
KRS 0000000000
Nr r-ku 82 1090 1006



brat
Józef Rogoziński
Golynia - Orłowo

Gdynia
Zwz - AK

++ Miłosińska Stanisława J.
z d. Rogozińska
ps. "Tuja"

X: 155/155 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Stosinska Stanisława J.

T: W: 155/155 Pom.

Gdynia, ²⁰⁰⁷ A. Q.

- I./1. Relacja *lc. 12 s. 1-14*
- I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —
- I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —
- II. Materiały uzupełniające relacje *lc. 3 s. 1-3*
- III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —
- III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —
- III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —
- III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —
- III./5. Inne ... —
- IV. Korespondencja —
-
-
-
- V. Nazwiskowe karty informacyjne *lc. 13*
- VI. Fotografie *dwie ikonoграфie*

1/11. Delaja - Kłosimiska Stanisława

1. Delaja Kłosimiskiej St. spisane przez Elżbietę Zawacką, data wpływu - VIII 1975, ręk. oryg. k. 2 s. 12
2. Działalność w ruchu oporu...
ZW 2-AT - data wpływu VIII 1945,
mpis kop. k. 1 s. 3
3. Delaja Stanisławy Kłosimiskiej
przepisane ze zbiorów dr. B. Chwał-
nowskiego przez D. Olsewską w
lipcu 1985, mpis oryg + kopia k. 6 s. 4-9
4. jak wyżej, ale ręk. D. Olsewskiej k. 1 s. 10-11
5. Delaja Stanisławy Kłosimiskiej
o działalności własnej i Józefa
Olsewskiego ps. "Andrzej", AT St.
t. XXII, s. 89, kserokop. mpisu k. 2 s. 12-14

ARCHIWUM
Biłoby Zewackiej
poz. 155/10
data wpływu 1975
ps. 1975

I. Dane osobiste

1. Kłocimskie Stanisława Joanna z d. Ropozimsko
2. 13 I. 1905 r. Oberhausen k. Wrocławia Niemcy
3. Władysław i Stanisława z d. Kwiatkowskie
4. ojciec Kupiec; mąż Jan (r. 1936) makler okrytary, spedytor morski
5. licencja niemiecka; stenotypistka
6. 81-377 Gdynia, ul. Krasińskiego 36 m 6; tel. 12-18-10

II Okres przedwojenny do 1. IX 1939

1. Pracowała jako stenotypistka polsko-niemiecka w niemieckim przedsiębiorstwie maklersko-spedycyjnym w Gdyni do 1936 r. do zamążpójścia. Spółcześnie mi pracowała.
2. mi miasta przygotowania do obrony kraju.

III Okres okupacji do maja 1945 r.

1. Wypracowała nas z niemieckimi, ale urodzona w Niemczech pozwoliła zamieszkać w rodzinie (rodzicom i siostrze) na Witominie. Kupiła walczył w obronie wybrzeża i Bałtyku, potem do niemieckiej przez całą wojnę. - Dorywczo prace fizyczne zarobkowa poszła biurokratki Zarządu Hotelu i Restauracji (instytucja likwidująca polskie zakłady). Wówczas mi przysłała Financje ry, że mój polski oficerem; meldato ry z wielkim tonem.

2. ~~1940~~ Przebywała w Tommie w rodzinie mój, który był kuzynem Rozlikowskiego Zygmunta, otrzymata od niego - zgodziły się na współpracę - polecenie dostarczenia planu portu gdynińskiego. Planu zdobyłam i zwróciłam do Tommie.

+ Jan Kwiatkowski
brat Stanisławy
awant. razem z siostrą
drużem.
Początek wojny w Stutthofie
początek tegoż dnia
wizytomoi o tym.

pisana korespondencja konspiracyjna odc. Andrzeja pod dyktando

Marta mińska
Gdynia - Witominie
ul. Popowca
w rodzinie Kupi-
sawej Czesławy
(Perk)

Zaproszenie zostałam przez "Andrzeja" w 1941 r. do jako techniczka Komendy Podokręgu Półn.-Zach. 242/AK. Kontaktowałam "Andrzeja"; Lucjana Cyllkowskiego, Adama Feigla, Jana Witte, mat ziostrze Marcelę i Bronisławę Ciardów (miejscami kontaktowe Andrzeja) odbierałam luki od dr. Wiktora Janusza i dostarczałam do Ciardów. / zob. załącznik 1. Zwróciłam też "Andrzeja" z "Marty".

3. Współpracowała: siostra Karolina (1960), siostra toby w Niemce takie staryty przewiezienie materiału konspiracyjnych.
 ② siostra Maria - techniczka (takie) do Cyllkowskiego, "Marty" i in.
 ③ Wanda Szymkowiak, ④ Kuryłka Maria Wittowa, ⑤ Stefan

4. Mielal Zygisława i Wolności, Odrzaka Gombeldu
5. Awantowane w Gdyni w mieszkaniu wstąpiłam przez Gustapo gdańskie w dniu 5 X 1942 r. wraz z "Andrzejem", matką i dwoma siostrami w Wyższym gdańskim do 2 X 42 r. potem ober Stutthof nr 17517 do 25 IV 1945 (zob. załącznik)

Powrót do Kraju 29 I 1945.

IV okres powojenny

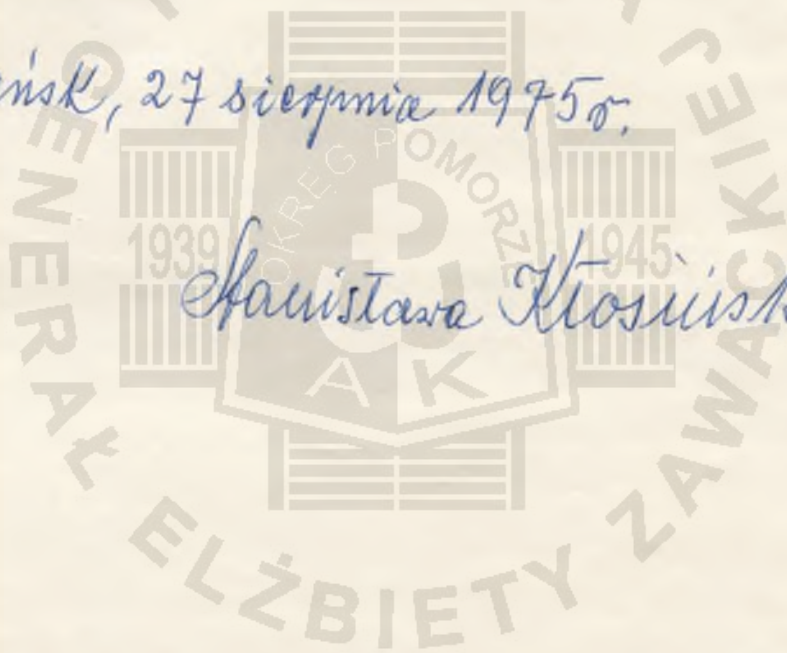
1. Mąż wrócił w 1946. Pracowała zawodowo jako wydawnicze w woj. krakowskim ziemskim w Sopocie do 1946; potem w firmach związanym z gospodarką morską. Jedynym dziełem zamarto w r. 1940. Długo chorowała po obie, pracowała przerwami do r. 1958. Spółecznie pracowała w ZBOWiDzie, w klubie b. wzięcia oborn Stubblof.

V Dokumentacja

- zef 1 smażniejszą działalność w PK
zef 2 prostą wyciągając informacje publikacji o "Pracownicy" wspomnianą pisane w obie zginęły nie bacznie w okresie ewakuacji morskiej

Gdańsk, 27 sierpnia 1975 r.

Stanisława Kosińska



Działalność w ruchu oporu ZWZ/AK - "Szare Szeregi" pod d-stwem pierwszego komendanta na Podokręg Północno-Zachodniego Pomorskiego Okręgu AK, kpt. Józefa Olszewskiego ps. "Andrzej". Okres 1941 rok do 5 października 1942r. tj. do czasu aresztowania. Kontakty Lucjan Cytkowski /haremistrz "Szare Szeregi"/, - Adam Feigel, małżeństwo Marceli i Bronisława Ciara /mieszkanie kontaktowe/, poza tym Józef Gruss ps. "Stanisław" szef wywiadu rejonu Włocławek-Bydgoszcz; przewożenie meldunków na inne tereny. Pomoc Polakom oraz lokowanie "spalonych" członków Ruchu Oporu z innych terenów.

Udzielenie schronienia komendantowi "Andrzejowi" w mieszkaniu zajmowanym wraz z rodziną w Gdyni-Witominie na okres jego pracy konspiracyjnej - 1941 rok do 5 października 1942r. tj. do czasu aresztowania.

Odbieranie leków i materiałów opatrunkowych od dr. Janusza i dostarczanie do punktu sanitarnego, który był pod opieką małżeństwa Ciara.

Aresztowana w Gdyni przez gestapo gdańskie w dniu 5 października 1942r. wraz z dowódcą, matką i dwoma siostrami - w więzieniu gdańskim do 2 grudnia 1942r., następnie obóz Stutthof jako więsień nr. 17517 do 24 kwietnia 1945r. tj. do czasu III-ciej częściowej ewakuacji. Dwakuacja barką drogą morską na wyspę Rugię. W czasie postoju barki w porcie Lauterbach na wyspie Rugii udało się zbiec - wyswolenie nastąpiło w dniu 4 maja 1945r. po wkroczeniu Armii Radzieckiej na wyspę Rugię.

Relacja Stanisławy KŁOSIŃSKIEJ

Relacja przepisana ze zbiorów dr B. Chrzanowskiego przez D. Olszewską w VII.1985r. i przesłana do zbiorów E. Zawackiej.

(-) E. Zawacka

Po wkroczeniu Niemców do Gdyni pp. Kłosińscy zostali przesiedle- ni z Gdyni na Witomino, gdzie zamieszkali przy ul. Poprzecznej Nr 18.

Wiosną lub wczesnym latem 1941r. do Gdyni przyjechał "Andrzej". Przedtem działał w konspiracji we Włocławku. Po "spaleniu" przebywał w Tuchlinie u Stencłów. Stencłowie byli zaprzyjaźnieni z rodziną Dąbrowskich, mieszkających w Gdyni. Stencłowie zastanawiali się, gdzie "Andrzeja" ulokować. Został wysłany do Gdyni.

J. Gruss mówił S. Kłosińskiej (po wojnie), że "Andrzeja" wysłał na ten teren pułk. Antoni Sanojca. "Andrzej" trafił do Dąbrowskich, którzy przekazali go do Witomina na ul. Pomorską Nr 44. Tam nie było odpowiednich warunków do zamieszkania, więc zamieszkał u rodziców S. Kłosińskich: Stanisławy i Władysława Rogozińskich na Witominie przy ul. Poprzecznej 18. Tam też zaprzyjaźnił się z S. Kłosińską, która otrzymała ps. "Tuja" oraz jej siostry Kazimierę i Marię. S. Kłosińska była łączniczką między "Andrzejem" a L. Cyłkowskim. Nosiła buty do zakładu szewskiego na Władysława IV. Kiedyś spotkała tam przypadkiem siostrę Marię i dowiedziała się, że również i ją "Andrzej" wysłał "z butami" do Cyłkowskiego. L. Cyłkowski przychodził do "Andrzeja" na ul. Poprzecz- ną. Punkt kontaktowy "Andrzeja" znajdował się także u Garbów przy ul. Mściwoja. "Andrzej" kontaktował się tam z Marcelim i Bronisławą Ciarami. S. Kłosińska zносиła tam paczki od "Andrzeja" i spotykała się z dr. Wiktorem Januszem. Brała od niego leki dla "Andrzeja" - cierpiał na bezsenność.

Na Witominie często kontaktował się z "Andrzejem" wuj S. Kłosińskiej Jan Kwiatkowski - poseł Stronnictwa Narodowego. S. Kłosińskiej wiadomo, że "Andrzej" jeździł parokrotnie do Warszawy.

Na terenie powiatu morskiego "Andrzej" starał się scalić inne orga- nizacje konspiracyjne. O ich organizacji powiedział tylko tyle, że jest to organizacja wojskowa. Posłał A. Jarockiego, aby prowadził roz- mowy z przedstawicielami TOW "Gryf Pomorski". S. Kłosińska chodziła wraz z siostrą Marią i "Andrzejem" do lasu witomińskiego na spotkania z A. Jarockim. W lesie tym kontaktował się także ze Stefanem Janiakim. A. Jarocki bywał często u Ciarów.

"Andrzej" miał także kontakt z Wehrmachtowcami - Polakami, którzy mieli "grupę". Miał też stały kontakt z A. Feiglem. Na Poprzeczną przychodził też do "Andrzeja" J. Potrykus z Wejherowa. Po wojnie J. Gruss mówił S. Kłosińskiej, że "Andrzej" zdobył plany pól minowych. Według S. Kłosińskiej poglądy polityczne "Andrzeja" były zbliżone do kół endeckich.

Wczesną jesienią 1942r. w Gdyni rozpoczęły się masowe aresztowania wśród członków ruchu oporu. Najpierw aresztowani zostali: L. Cyłkowski, M. Gwiazda, Garbowie i Kaszutowie. "Andrzej" nie był aresztowany bynajmniej z winy L. Cyłkowskiego.

W dniu 3. października 1942r. został aresztowany "Andrzej", matka S. Kłosińskiej - Rogozińska, S. Kłosińska i siostra Kazimiera. Druga siostra aresztowana była 5. października. Akcja ta miała miejsce przy ulicy Poprzecznej 18 w domu Rogozińskich - Kłosińskich. Andrzej uprzedzał, że kiedy będzie mu groziło niebezpieczeństwo zażyje truciznę, którą nosił w kieszeni kamizelki. W momencie aresztowania tego dokonał. S. Kłosińska zauważyła, że nie chodził już normalnie - jakby powłóczył nogami. Pod domem stało kilka samochodów z gestapowcami, którymi dowodził Leyer. Wszyscy aresztowani zostali skuci - ręce mieli z tyłu. W jednym samochodzie siedziała matka S. Kłosińskiej, S. Kłosińska i "Andrzej". W drodze podali sobie ręce - na pożegnanie. "Andrzeja" ręka również była jakaś dziwna - trochę jakby bezwładna. Po przywiezieniu na Kamienną Górę zostali ulokowani w celach. Przez pomyłkę S. Kłosińska znalazła się w jednej celi z Matką. "Andrzej" został umieszczony osobno. Cella S. Kłosińskiej graniczyła z umywalką. W pewnym momencie usłyszały zapytanie skierowane do kogoś w języku niemieckim: "Andrzeju" od kiedy chorujesz na serce?" W odpowiedzi słychać było płukanie gardła. Potem S. Kłosińska słyszała bieganinę i krzyki gestapowców: "Ten pies się otruł".

Podczas przesłuchania gestapo nie wspominało, że "Andrzej" nie żyje. Pokazano S. Kłosińskiej zdjęcie Jego opartego o poduszki na tapczanie. Ale patrząc na to zdjęcie, domyślała się, że przedstawia ono nieżywego człowieka. Gestapo nigdy nie usiłowało wymusić na niej zeznań poprzez insynuacje jakoby pewne rzeczy powiedział już "Andrzej" S. Kłosińskiej na Kamiennej Górze "Andrzej" szepnął: "Nie przyznawac się." Wsypa ta przypuszczalnie przyszła z Bydgoszczy. S. Kłosińska przypomina sobie, że "Andrzej" był bardzo religijny. Często, gdy się wchodziło do jego pokoju, to można go było zastać odmawiającego różaniec.

- 3 -

Podobno jakaś kobieta, która była sprzątaczką na Kamiennej Górze widziała jak zwłoki "Andrzeja" wywożono. Jednakże po wojnie kobiety tej nie udało się odszukać.

Nie wiadomo więc, gdzie został pochowany.



M.K.

Relacja Stanisławy KŁOSIŃSKIEJ

Relacja przepisana ze zbiorów dr B.Chrzanewskiego przez D.Olszewską w VII.1985r. i przesłana do zbiorów E.Zawackiej.

(-) E.Zawacka

Po wkroczeniu Niemców do Gdyni pp.Kłosińscy zostali przesiedle- ni z Gdyni na Witonino, gdzie zamieszkał przy ul.Poprzecznej Nr 18.

Wiosną lub wczesnym latem 1941r. do Gdyni przyjechał "Andrzej". Przedtem działał w konspiracji we Włocławku.Po "spaleniu" przebywał w Tuchlinie u Stencelów. Stencelowie byli sprzymierzeni z rodziną Dąbrowskich, mieszkających w Gdyni. Stencelowie zastanawiali się, gdzie "Andrzeja" ukłować. Został wysłany do Gdyni.

J.Grass mówił S.Kłosińskiej (po wojnie), że "Andrzeja" wysłał na ten teren pułk.Antoni Sanoja. "Andrzej" trafił do Dąbrowskich, którzy przekazali go do Witonina na ul.Pomerską Nr 44. Tam nie było odpowiednich warunków do zamieszkania, więc zamieszkał u rodziców S.Kłosińskich:Stanisławy i Władysława Kłosińskich na Witoninie przy ul.Poprzecznej 18. Tam też sprzymierzył S.Kłosińską, która otrzymała ps."Tuja" oraz jej siostry Kasię i Marię. S.Kłosińska była łącz- nikiem między "Andrzejem" a L.Cylkowskim. Nosiła buty do zakładu esowskiego na Władysława IV. Kiedyś spotkała tam przypadkiem siostrę M Marię i dowiedziała się, że również i ją "Andrzej" wysłał "z butami" do Cylkowskiego. L.Cylkowski przychodził do "Andrzeja" na ul.Poprzecz- ną. Punkt kontaktowy "Andrzeja" znajdował się także u Garbów przy ul.Kściwoja. "Andrzej" kontaktował się tam z Marcelin i Bronisławą Ciarami. S.Kłosińska zabrała tam paczki od "Andrzeja" i spotykała się z dr.Wikterem Januszem. Brała od niego leki dla "Andrzeja" - cierpiał na bezsenność.

Na Witoninie często kontaktował się z "Andrzejem" wuj S.Kłosińskiej Jan Kwiatkowski - poseł Stronnictwa Narodowego. S.Kłosińskiej wiadomo, że "Andrzej" jeździł parokrotnie do Warszawy.

Na terenie powiatu morskiego "Andrzej" starał się scalić inne orga- nizacje konspiracyjne. O ich organizacji powiedział tylko tyle, że jest to organizacja wojskowa. Posłał A.Jareckiego, aby prowadził roz- mowy z przedstawicielami TOW "Gryf Pomorski". S.Kłosińska chodziła wraz z siostrą Marią i "Andrzejem" do lasu witoniniego na spotkania z A.Jareckim. W lesie tym kontaktował się także ze Stefanem Janiakiem. A.Jarecki bywał często u Ciarów.

"Andrzej" miał także kontakt z Wehrmachtowcami - Polakami, którzy mieli "grupę". Miał też stały kontakt z A. Feiglem. Na Poprzeszną przychodził też do "Andrzeja" J. Petrykus z Wojherowa. Po wejściu J. Grusa mówił S. Kłosińskiej, że "Andrzej" zdobył plany pól minowych. Według S. Kłosińskiej poglądy polityczne "Andrzeja" były zbliżone do kół endeckich.

Wczesną jesienią 1942r. w Gdyni rozpoczęły się masowe aresztowania wśród członków ruchu oporu. Najpierw aresztowani zostali: L. Cylkowski, M. Gwiazda, Garbowie i Kaszutowie. "Andrzej" nie był aresztowany bynajmniej z winy L. Cylkowskiego.

W dniu 3. października 1942r. został aresztowany "Andrzej", matka S. Kłosińskiej - Regosińska, S. Kłosińska i siostra Kazimiera. Druga siostra aresztowana była 5. października. Akcja ta miała miejsce przy ulicy Poprzesznej 18 w domu Regosińskich - Kłosińskich. Andrzej uprzedzał, że kiedy będzie na granicy niebezpieczeństwo satyje truscizną, którą nosił w kieszeni kamizelki. W momencie aresztowania tego dokonali. S. Kłosińska zauważyła, że nie chodził już normalnie - jakby powłóczył nogami. Pod domem stało kilka samochodów z gestapowcami, którymi dowodził Leyer. Wszyscy aresztowani zostali skuci - ręce mieli z tyłu. W jednym samochodzie siedziała matka S. Kłosińskiej, S. Kłosińska i "Andrzej". W drodze podali sobie ręce - na pożegnanie. "Andrzeja" ręka również była jakaś dziwna - trochę jakby bezwładna. Po przywieszeniu na Kamienną Górę zostali ulekowani w celach. Przez pomyłkę S. Kłosińska znalazła się w jednej celi z Matką. "Andrzej" został umieszczony osobno. Cella S. Kłosińskiej graniczyła z umywalką. W pewnym momencie usłyszała zapytanie skierowane do kogoś w języku niemieckim: "Andrzeju" od kiedy chorujesz na serce?" W odpowiedzi słysząc było płukanie gardła. Potem S. Kłosińska słyszała bieganie i krzyki gestapowców: "Ten pies się otrul". Podczas przesłuchania gestapo nie wspominało, że "Andrzej" nie żyje. Pokazano S. Kłosińskiej zdjęcie Jęge oparte o poduszki na tapczanie. Ale patrząc na to zdjęcie, domyślała się, że przedstawia ono nieżywego osłowika. Gestapo nigdy nie usiłowało wymusić na niej zeznań poprzez insynuacje jakoby pewne rzeczy powiedział już "Andrzej". S. Kłosińskiej na Kamiennej Górze "Andrzej" szepnął: "Nie przyznawać się." Wypa ta przypuszczalnie przyszła z Bydgoszczy. S. Kłosińska przypomina sobie, że "Andrzej" był bardzo religijny. Często, gdy się wchodziło do jego pokoju, to można go było zastać odmawiającego różaniec.

Podobno jakaś kobieta, która była sprzątaczką na Kamiennej Górze widziała jak swłoki "Andrzej" wywetano. Jednakże po wejściu kobiety tej nie udało się odszukać.

Nie wiadomo więc, gdzie został pochowany.



M.K.

Relacja przygotowana za zleceniem dy. B. Błaszczak
 przez C. Błotnicką w III 1945 r. i przesłana do
 Stanisławy Kłosinskiej

- Po ukrośczeniu Niemców do Gdyni pp. Kłosinscy zostali przesiedleni z Gdyni na Witominę, gdzie zamieszkał przy ul. Poprzeznej Nr. 18. Kłosinscy lub wczesnym latem 1941 r. do Gdyni przyjechał „Andrzej” Przedtem działał w konspiracji we Kłobanek. Po „spaleniu” przeżywał w Tuchlinie w Stencion. Stencionie byli zaprzyjaciwieni z Korodziną, Dąbrowskich mieszkających w Gdyni. Stencionie zastanawiali się gdzie „Andrzej” ukrywać. Został wysłany do Gdyni.
- J. Guss mówił S. Kłosinskiej (po wojnie), że „Andrzeja” wyplątano na tym terenie pułk. Antoni Sawoja. „Andrzej” trafił do Dąbrowskich, którzy pokazali go do Witomina na ul. Pomorska Nr. 44. Tam nie było odpowiednich warunków do zamieszkania, więc zamieszkał u rodziców S. Kłosinskiej: Stanisławy i Władysława ^{Popomickich} na Witominie przy ul. Poprzeznej. Tam też zaprzyjaciwił S. Kłosinską, która otrzymała ps. „Tupa” oraz jej siostrę Marię i Marię. S. Kłosinśka była łączniczką między „Andrzejem” a L. Cykorskim. Nozila buty do zakładu szewskiego na Władysława IV. Kiedyś spotkała tam przypadkiem siostrę Marię i obwieściła jej ze nowości i ps. „Andrzej” wyplątany z linkami do Cykorskiego. L. Cykorski przychodził do „Andrzeja” na ul. Poprzeznej. Punkt kontaktowy „Andrzeja” znajdował się także w garbini przy ul. Mściwoja. „Andrzej” kontaktował się tam z Marcelem i Bronisławą Karosi. S. Kłosinśka zawarła tam znajomość od „Andrzeja” i spotykała się z dr. Wiktoorem Januszem. Dostał od niego leki dla „Andrzeja” - ciotka na Werszenwie.
- Na Witominie często kontaktował się z „Andrzejem” wuj S. Kłosinskiej Jan Kłobanek - poseł Stronnictwa Narodowego. S. Kłosinśkiej wiadomo, że „Andrzej” jechał parokrotnie do Warszawy.
- Na terenie powiatu morskiego „Andrzej” starał się zrealizować organizację konspiracyjną. O ich organizacji powiedział tylko tyle, że jest to organizacja wojskowa. Poprosił A. Jarockiego, aby prowadził rozmowy z przedstawicielami TOW „Gryf Pomorski”. S. Kłosinśka chodziła wraz z siostrą Marią i „Andrzejem” do lasu witomińskiego na spotkanie z A. Jarockim. 4 dni temu kontaktował się także ze Stefanem Januskim. A. Jarocki był wtedy w Ciaraw.
- „Andrzej” miał także kontakt z Wehrmachtsmannami - Polakami, którzy mieli „grupe”. Miał też stały kontakt z A. Feiglem. Na Poprzeznej przychodził też do „Andrzeja” J. Potrykus z Kępczowa. Po wojnie J. Guss mówił S. Kłosinśkiej, że „Andrzej” zdobył plany pol minowych. Według S. Kłosinśkiej poglądy polityczne „Andrzeja” były zbliżone do kół endekich.
- Wczesną jesienią 1942 r. w Gdyni rozmawiali się masowo awenturarze

11
wśród członków wielu oporu. Najpierw aresztowani zostali: S. Cylichowski,
M. Gwarda, Garbous i Kasztonie. „Andrzej” nie był aresztowany
być może z wawy S. Cylichowskiego.
W dniu 3 października 1942 r. został aresztowany „Andrzej”, matka S.
Kłozinskiej, S. Kłozinska i siostra Karimiera Długa. Siostra aresztowa-
wana była 5 października. Akcja ta miała miejsce przy ulicy
Poprawnej 18 w domu Kłozinskiej. „Andrzej” uprzedził, że kiedyś będzie
mu groziło niebezpieczeństwo z rąk turek, które nosił w kieszeni kamie-
zelki. W momencie aresztowania tego dokonał S. Kłozinska zauważyła,
że nie chodził już normalnie - jakby powłóczył nogami. Pod domem stało
kilka samochodów z gestapowcami, których dowodził Leyer.
Komplety aresztowani zostali skuci - rące mieli z tyłu. W jednym samo-
ochodzie siedzieli matka S. Kłozinskiej, S. Kłozinska i „Andrzej” -
W drodze podali sobie rękę - na pożegnanie. „Andrzej” rękę również
była, jakas dziwna - trochę jakby beztędna. Po przywiezieniu na
Kamienno, fone zostali układowani w celi. Przez pomysłkę S. Kłozinska
zdołała się z jednej celi z matką. „Andrzej” został umieszczony osobno. Celi
S. Kłozinskiej graniczyła z murawką. W pewnym momencie usłyszała
zapytanie skierowane do kogoś w języku niemieckim „Andrzej” od kiedy
chomiera na: zres? W odpowiedzi słychać było pukanie gardła. Potem
S. Kłozinska usłyszała bezgłośnie i krzyki gestapowców „Ten pies się otmł”.

Później przedstawiano gestapo nie ma wspominało, że „Andrzej” nie żyje. Poka-
zano S. Kłozinskiej zdjęcie jego oparte o podmurki na ścianie. Ale patrząc
na to zdjęcie, domyślała się, że przedstawia ono nieżywego ptaszka.
Gestapo nigdy nie wspominało myśleć na niej zerwać poprzez insynuacje
jakaby ponownie kiedyś powieściat „Andrzej”. S. Kłozinskiej na Kamiennej fone
„Andrzej” zrzępnął „Nie przyznawaj się”. Wypała ta przypuszczenie pomyślał
z Bydgoszczą. S. Kłozinska przypomniała sobie, że „Andrzej” był bardzo religijny.
Kiedyś, gdy się zdecydowało do jego pokoju, to można go było zastać odmaliną -
ręce rozciągnięte.

Podobno jakas kobieta, która była sprzątaczką na Kamiennej fone widziała jak znikł
„Andrzej” wprost. Jednakże po wojnie kobiety tej nie udało się odnaleźć.
Nie wiadomo więc gdzie został pochowany.

Nie do publikacji

Oficer zarządowy o pseud. „Kurwo” (P. Pasiniński) był apolarny i miał opisać
teren Bydgoszczą. Jednakże rokował tego nie myślał. Zabrano mu ten
zamiar i do tego polecenia się nie zastanowił. Wszedł w jedną z lesni-
erówk w rezele (pod Starogardem) w tym czasie na kolei dokonano sabotażu
i gestapo szukając sprawców natknęło się na lesnicarzkę. Aresztowa-
no wszystkich. Był to pierwszy 1942 r. krótko o tej sprawie wspominał
jaj „Andrzej”. Mieli oni swoje utyferki w gestapo, ale S. Kłozinska nie
nigdy nie może na ten temat powiedzieć.

Po aresztowaniu „Kurwo” zaczął siępsać. W ten sposób gestapo trafiło
z Bydgoszczą do Gdyni.

jest w arch. J. Olszewskiego 000443 82

12

Relacja Stanisławy Kłosińskiej

Państwo Kłosińscy mieszkali przed wojną w Gdyni. Po wkroczeniu Niemców zostali przesiedleni na Witomino, gdzie zamieszkali na ul. Poprzecznej Nr 18. Wiosną lub wczesnym latem 1941r do Gdyni przyjechał "Andrzej". Przedtem działał w konspiracji we Włocławku. Po "spaleniu" przebywał w Tuchlinie u Stencłów. Stencłowie z kolei byli zaprzyjawnieni z rodziną Dąbrowskich mieszkającą w Gdyni. Po "spaleniu" we Włocławku Stencłowie zastanawiali się gdzie "Andrzeja" ulokować. Został wysłany do Gdyni. J. Gruss mówił S. Kłosińskiej/po wojnie/, że "Andrzeja" wysłał na ten teren pułkownik Antoni Sanojca. "Andrzej" trafił do Dąbrowskich, którzy przekazali go Witom na ulicę Pomorską nr 44. Jednakże tam nie było odpowiednich warunków do zamieszkania. Został więc przekazany do rodziców S. Kłosińskiej; Stanisławy i Władysława na Witomino na ulicę Poprzeczną. Tam zaprzyściągł S. Kłosińską, która otrzymała pseudonim "Tuja", oraz siostry jej Kazimierę i Marię. S. Kłosińska pełniła funkcję łączniczki między "Andrzejem" a L. Cylkowskim. Nosiła buty do zakładu szewskiego na Władysława IV. Kiedyś spotkała tam przypadkiem siostrę Marię i dowiedziała się, że również i ją "Andrzej" wysłał z "butami" do Cylkowskiego. L. Cylkowski przychodził do "Andrzeja" na ulicę Poprzeczną.

Punkt kontaktowy "Andrzeja" znajdował się także u Ciarów przy ulicy Mściwoja. "Andrzej" kontaktował się tam z Marcelim i Bronisławą Ciarami. Mieszkanie ich pełniło rolę punktu sanitarnego /między innymi/. S. Kłosińska zanosila tam paczki od "Andrzeja" i spotykała się z dr Wiktorem Januszem. Brała od niego leki dla "Andrzeja" - cierpiał on na bezsenność.

Na Witominie często kontaktował się z "Andrzejem" wuj S. Kłosińskiej Jan Kwiaźkowski - poseł Stronnictwa Narodowego. Przyjeżdżał on do Kłosińskich pod pretekstem odwiedzenia ich.

S. Kłosińskiej wiadomo, że "Andrzej" jeździł parokrotnie do Warszawy.

Na terenie dawnego powiatu morskiego "Andrzej" starał się scalić inne organizacje konspiracyjne. o ich organizacji powiedz dział tylko tyle, że jest to organizacja wojskowa. Posyłał A. Jarockiego, aby prowadził rozmowy z przedstawicielami TOW "Gryf Pomorski". S. Kłosińska chodziła wraz z siostrą Marią i "Andrzejem" do lasu witomińskiego na spotkania z A. Jarockim. W lesie tym kontaktował się także ze S. Janiakiem. A. Jarocki bywał często u Ciarów.

"Andrzej" miał także kontakty z Wehrmachtowcami - Połakami, którzy 15

mieli grupę. Miał też stały kontakt z A. Feigblem. Na ulicę Poprzeczną przychodził też do "Andrzeja" J. Potrykus z Wejherowa. Po wojnie J. Gruss mówił S. Kłosińskiej, że "Andrzej" zdobył plany pól minowych.

Według S. Kłosińskiej poglądy polityczne "Andrzeja" były zbliżone do kół endeckich.

Wczesną jesienią 1942r w Gdyni rozpoczęły się masowe aresztowania wśród członków ruchu oporu. Najpierw aresztowani zostali L. Cylkowski, M. Gwiazda, Garbowie i Kaszubowie. "Andrzej" nie był aresztowany bynajmniej z winy L. Cylkowskiego.

W dniu 3 października 1942r został aresztowany "Andrzej", matka S. Kłosińskiej, S. Kłosińska i siostra Kazimiera. Druga siostra aresztowana była 5 października. Akcja ta miała miejsce przy ulicy Poprzecznej Nr 18 w domu Kłosińskich. "Andrzej" uprzedzał, że kiedy będzie mu groziło niebezpieczeństwo zażyje truciznę, którą nosił w kieszeni kamizelki.

W momencie aresztowania przypuszczalnie tego dokonał S. Kłosińska zauważyła, że nie chodził już normalnie - jakby powłóczył nogami. Przed domem stało kilka samochodów z gestapowcami, którymi dowodził Leyer. Wszyscy aresztowani zostali skuci - ręce mieli z tyłu. W jednym samochodzie siedziała matka S. Kłosińskiej, S. Kłosińska i "Andrzej". W drodze podali sobie ręce - na pożegnanie. "Andrzeja" ręka również była jakaś dziwna - trochę jakby bezwładna. Po przywiezieniu na Kamienną Górę zostali ulokowani w celach. przez omyłkę S. Kłosińska znalazła się w jednej celi z matką. "Andrzej" został umieszczony osobno. Cella S. Kłosińskiej graniczyła z umywalnią. W pewnym momencie usłyszały zapytanie skierowane do kogoś w języku niemieckim: "Andrzeju" od kiedy chorujesz na serce?". W odpowiedzi słychać było płukanie gardła. Potem S. Kłosińska słyszała bieganie i okrzyki gestapowców: "Ten pies się otruł".

Podczas przesłuchania gestapo nic nie wspominało, że "Andrzej" nie żyje. Pokazywano S. Kłosińskiej zdjęcie jego opartego o poduszki na tapczanie. Ale patrząc na to zdjęcie, domyślała się, że przedstawiło ono nieżywego człowieka. Gestapo nigdy nie usiłowało wymusić na niej zeznań poprzez insynuacje, jakoby pewne rzeczy powiedział już "Andrzej". S. Kłosińskiej jeszcze przed śmiercią, ale już na Kamiennej Górze "Andrzej" szepnął: "Nie przyznawać się".

Wsypa ta przypuszczalnie przyszła z Bydgoszczy.

S. Kłosińska przypomina sobie, że "Andrzej" był bardzo religijny. Często, gdy się wchodziło do jego pokoju, można go było zastać odmawiającego różaniec.

Podobno jaka s kobieta, która była sprząta zka na Kamiennej Górze widziała, jak zwłoki "Andrzeja" wywieziono. Jednakże po wojnie kobiety tej nie udało się dotąd odszukać. Nie wiadomo więc gdzie został pochowany.

A. D. St. t. XXII, s. 188 (bibl. JAPAK)



II. Materiały uzupełniające rezerwy: Kłosimiska
Staniława:

1. Sprostowanie St. Kłosimiskiej
do art. Ś. Ciechemowski ego

pt. „W sprawie zbiedzności meszisk”

- WJŚ nr 21/1970, napis kop. k. 3 s. 1-3



W artykule Pana Pułkownika dr Konrada Ciechanowskiego "W sprawie zbieżności nazwisk", zamieszczonym w WTK nr 21 z dnia 24 maja br., zakradła się pewna nieścisłość.

Chciałabym wyjaśnić, że "Andrzej" po skierowaniu do Gdyni na stanowisko komendanta podokręgu płn.-zachodn. Pomorskiego Okręg ZWZ, zamieszkał najpierw przez kilka tygodni przy ul. Pomorskiej 4 u Marii i Jana Wittów. Wobec tego, że usytuowanie mieszkania nie dawało dostatecznego bezpieczeństwa, zmuszony był się przenieść.

Na propozycję Jana Witta i po wyrażeniu zgody mojej rodziny ulokował się "Andrzej" w Gdyni - Witominie przy ul. Poprzecznej 18 tj. u Rogozińskich, gdzie też faktycznie mieszkał. Nigdzie się też już nie przenościł, gdyż miał u nas pewne schronienie - co najlepiej świadczy, że mógł przez blisko 1 1/2 roku rozwijać swoją działalność. Współpracowaliśmy z "Andrzejem" wypełniając jego polecenia, t.zn. moja nieżyjąca już siostra Kazimiera i wraz ze mną moja siostra Maria. Rodzice moi byli również zorientowani o naszej konspiracji. Ukrywanie "Andrzeja" było o tyle bezpieczne, że zajmowaliśmy na Witominie po wysiedleniu z Gdyni, baraczkę usytuowaną w ogrodzie. Wokół nas mieszkali w większości Polacy wysiedleni z śródmieścia. O istnieniu "Andrzeja" jednak nikt na Witominie nie wiedział. Toteż cały Witomin był poruszony, gdy przed barak Rogozińskich zajęły wozy gestapowskie, wyprowadzając "obcego mężczyznę" w kajdanach oraz moją matkę z córkami.

O naszej konspiracji i "Andrzeju" poinformowana była jedynie nasza ówczesna sąsiadka /jeśli chodzi o ludność Witomina/ mieszkająca obecnie w Peru, Czesława Kupis. U niej też ukrywał się "Henio" Mieczysław Grycmacher, który zginął dopiero pod koniec okupacji.

O rodzinie Dąbrowskich wiadomo mi jest, że Regina Dąbrowska pośredniczyła w wystawianiu lewych dokumentów na nazwisko Juliusz Wegner, które uzyskała od Wincentego Szpręga, zatrudnionego wówczas w gminie Linia pow. Wejherowo. W/w. wyświadczał naszemu ruchowi niejedną przysługę.

Pod nazwiskiem Juliusz Wegner był "Andrzej"- Józef Olszewski oficjalnie zameldowany u rodziny Krampów w Gdyni przy ul. Nowogrodzkiej i posiadał fikcyjną kartę pracy jako robotnik w tartaku w Gdyni - Chyżaninax Grabówek, ~~Andrzej~~ co ułatwił mu Władysław Dulek. Jednak jak już zaznaczyłam, przez cały czas pobytu w Gdyni, po przeniesieniu się z poprzedniego ukrycia u rodziny Wittów faktycznie mieszkał u Rogozińskich na Witominie, skąd też zabrało

1941-42 lato

Anasita

"Andrzeja" gestapo. Nie zdążył niestety umknąć gestapowcom - zabiegaliśmy kilkakrotnie o nowe locum dla niego, następczało to jednak wiele trudności, bo i gestapo stale jego poszukiwało.

Pragnę jeszcze dodać, że stałym gdyńskim punktem kontaktowym "Andrzeja" z kilku swoimi podkomendnymi z terenu, było mieszkanie Bronisławy i Marcelego Ciara w Gdyni przy ul. Méciowoja 10 i z racji dozorstwa domu Ciarowie mieli również możliwość przechowywania rzeczy kōnspiracyjnych. Nie mogę pominąć faktu, że szlachetność, ofiarność i absolutną bezinteresowność tej rodziny, "Andrzej" przy każdej okazji podkreślał.

W dalszym ciągu chciałabym poruszyć błędne pogłoski o harc-mistrzu Lucjanie C y l k o w s k i m, jakoby Lucjan po wyjściu z obozu przeniknął w szeregi Tajnej Organizacji Wojskowej "Gryf Pomorski" jako agent gestapo. Jest to wysoce krzywdzące dla pamięci nieżyjącego już harcmistrza. Cykowski wogóle nie wyszedł z poza bram Stutthofu, tylko został stracony w Stutthofie. Żyją jeszcze koledzy i koleżanki obozowe, którzy mieli okazję naocznie stwierdzić jego postawę gdy szedł godnie na szafot, a z ust jego wyrwały się ostatnie słowa: "Niech żyje Polska".- Tak nie ginie zdrajca !

Z harcmistrzem Cyłkowskim "Andrzej" ściśle współpracował i obaj byli zawsze zgodni w swoich poglądach - byłam łącznikiem między "Andrzejem" i Lucjanem. Mogę jeszcze dodać, że Cyłkowski nie skorzystał z możliwości wyjazdu do Danii wraz z żoną i dziećmi, /żona była Dużką/ tylko podkreślał że jest Polakiem i jego miejsce w tych tragicznych chwilach może być tylko w Ojezyźnie. Z całą pewnością wiem, że Cyłkowski nie zdradził "Andrzeja" i nie przyczynił się do jego aresztowania. Co prawda, aresztując "Andrzeja" i naszą rodzinę, gestapowcy przypróadzili nieco wcześniej aresztowanego harcmistrza G., który - jak już zaznaczyłam, był mi osobiście i dobrze znany lecz dopiero na odezwanie się gestapowca i wymówieniu nazwiska Lucjana, dowiedziałam się, że to był Cyłkowski - tak potwornie był zmasakrowany, że nie można było jego poznać. W jakim stanie Cyłkowskiego przywieziono do obozu, mogą najlepiej potwierdzić koledzy obozowi, którzy się ofiarnie nim zaopiekowali.

Na pewnego rodzaju usprawiedliwienie Cyłkowskiego co do zdrady dodaję, że "Andrzej" /wspominał mi o tym/ kiedyś zauważył, że jest śledzony przez jednego z młodych harcerzy i uważał, że to przez cię kawość gdzie też mieszka. Było to długo przed aresztowaniem, i t młody człowiek po "wyspie" prawdopodobnie był przyczyną licznych sztowań. Podobno po wyjściu z obozu i przedostaniu się zagranicę stał tam rozstrzelany.

Pragnę jeszcze wspomnieć, że pierwsza relacja o aresztowaniu i śmierci "Andrzeja" - Józefa Olszewskiego, przekazana została przeze mnie rodzinie Olszewskich, która w związku z ukazaniem się w różnych publikacjach nazwiska Józefa Olszewskiego, zabiegała usilnie o wyświechtanie sprawy. Drogo do naszej rodziny znalazł Józef Grusz, szef wywiadu Pomorskiego Okręgu AK. Znałam jego osobiście i on też spowodował przyjazd p. Marii Wittak z Warszawy, siostry Józefa Olszewskiego, na której ręce wystąpiłam wyjaśnienie o aresztowaniu i śmierci "Andrzeja", gdyż w jednym wozie wraz z moją matką gestapowcy dostarczyli nas do więzienia, a w uszach długo brzmiały mi jego ostatnie słowa: "Nie przyznać się". Jak wiadomo, "Andrzej" przed zakuciem w kajdany zażył truciznę.

Wypada mi jeszcze powiedzieć, że sprostowanie moje rozpoczęłam też z myślą, by nie posądzono mnie o podawanie nieprawdziwych danych, gdyż powiązane to jest z złożonym przeze mnie w ZBoWiD'zie jeszcze w ub. roku wnioskiem o dodatek do renty. Tym bardziej przykro mi było niedawno usłyszeć w trakcie rozmowy w gdańskim oddziale ZBoWiD, że na Pomorzu nie było żadnego ruchu oporu, a kto pozostał w Gdyni, zadeklarował się po stronie niemieckiej. Na moje oświadczenie, że są przecież świadkowie odpowiedzialni, że świadkowie mogą być fałszywi. Było to tak bolesne, że nie starczyło sił, aby się oburzyć, bo przecież każdy Polak powinien wiedzieć, że mimo bardzo trudnych warunków i represji, całe Pomorze zdało egzamin ze swego patriotyzmu, a nasza kasubska ludność godnie reprezentowała polskość. Z podziwem też obserwowałam bezinteresowną ofiarność ludu kaszubskiego.

Gdynia, dnia 12 czerwca 1970r.

Stanisława Kłosińska
z d. Rogozińska
Gdynia, ul. Krasickiego 36/6.

21-377 Gdynia



pos. 1111a
Gdynia
AK
Kłosińska Stanisława

ARCHIWUM

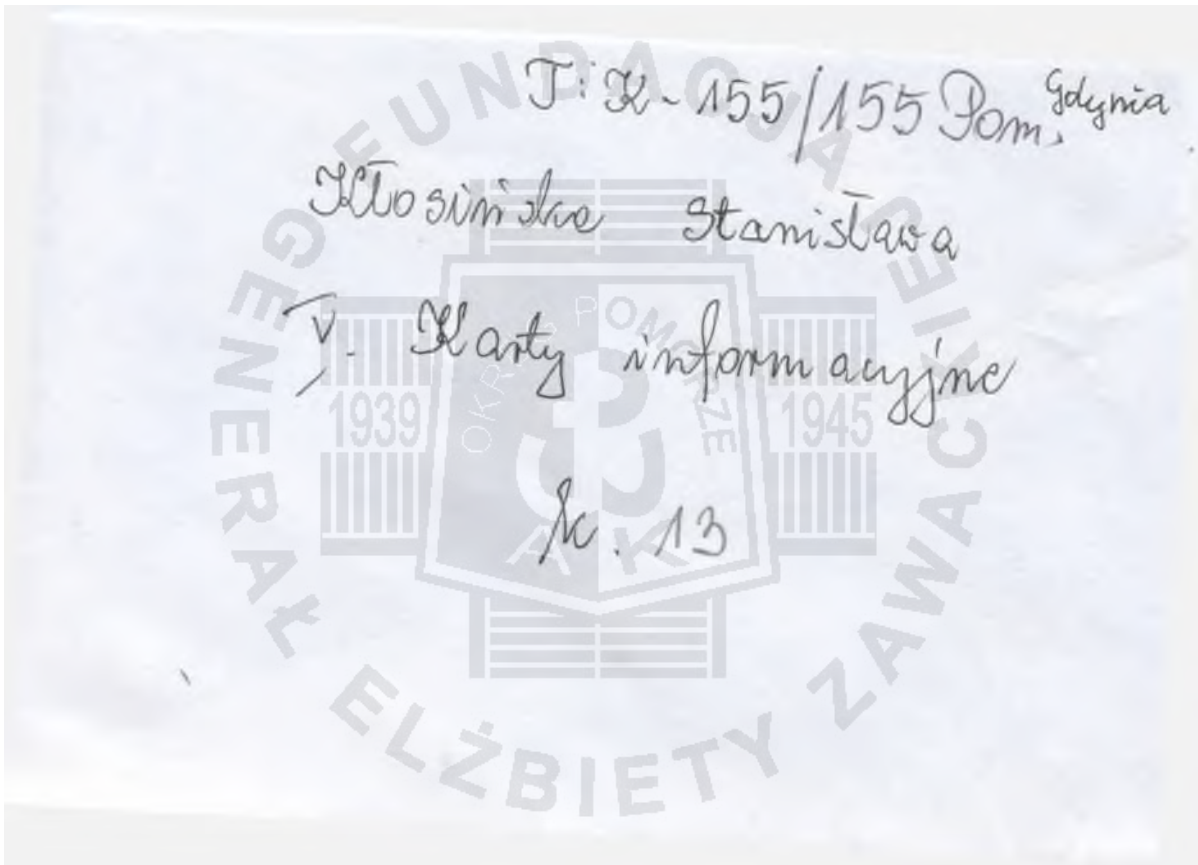
Elżbiety Zawackiej

poz. 155 1106

data wstąpienia 1944 - 1975 I

foliograf





Pomorie

155 Pam

1. ZUZ/PK
Gdynia

4 Kłobuckie Stare 5 Rogozińskie

6 "Tęcza" 7 Kłobuckie

8 Władysław i Stanisław 4 13 I 1905 r. Obchamy
2 d. Kłobuckie 1945 mury

10 81-377 Gdynia 11 awent X 1942

nieznanego autorstwa - Poprawka 19

12 relacja w sprawie, rel. Czesławy 20/11

W r 1940 wzięt prawnie domy wro z Zygmuntem Kosi-
kowskim, Kom. Insp. Górnictwa (planu portu Gdynia)

Zaproszenie z r 1941 przez Friedricha Kom. Podo-
-

K/202
16998
4W-23652
Krogos Palm, zostaje przez Tęczyński, dąże Wm Kwaterny
awent X 43, Węzłowie Gdynia, ober Stutthof do 1945

XI 77 pomek Henry B-B

rel 155 - Pom 2. FK Gdynia
Rogoznińska Stanisława z m. Kłozinśka

ps. Teja
m. ~ 1904 r.
Gdynia

tel 22-18-10

córka Rogozniński Stanisławy A

ament. 3 X 1942 wraz z matką i młodszą Rozm.
zapomniany przez Andrzeja w okresie wojny 1941 r
wraz z młodszą Marią i Klementyną Rogoznińskimi
technikiem Andrzeja

K 202

ELŻBIETY ZAWIĘKIE

1. - - - - - 2. 155 Pam - - - 3. AK Gdynie 3.
 4. K. Tosiniska Stanisława Sąd Raportiniska
 6. "Tłja" Nowor. cicha k. (trak 7
 8. - - - - - 9. - - - - -
 10. 41-347 Gdynia
 12. Męlewska - H.
 "Neugarten 27"
 str. 251
 K 202 S.K. &
 wyl. Skutk.

1

2 vel 155

3. Gdynia
FK

4 Kłocimskie Stawiska 5

6 "Furcy" 7

8

9

10

11

12

zbiory dr. Puz. Thomsenowej
wielkiej koleji S. Kłocimskiej
oproszono dnia 16. VII. 84 O.l.

FUNDACJA
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK
KOBIECY ZAWACKIE

Gdynia 5
szare szeregi
Gryf Pom.

K. Tosinśka Stanisława
ps. "~~Stia~~" "Ilija"
szare szeregi, Gryf Pom.
obecnie mieszka: 80-464 - Gdynia-Zalpa
w. Komendantów k.m. 35
nr ekid. SZŻAK okr. Gdęnsk 553
zob. lista śmoleńska pomorskiego Gdęnsk

J.M.M.

Gdynia 6.

Kto siń słue - Stami srewa
udzieliłe pomocy Jorchowi
Kau ssoni u obozi Stutthof.

zob. T.: Kau ssoni J. , msp. Gdynie ,
I / s. 4

11117-95

gdymis 7
ZLIZ - AV

Włosziska S.

Z dnia 5 X 1942 r. została aresztowana u ~~mię~~
mięślniaka Rogozińskiego - właściciela konspiracyjnego
pau ul. Poprawnej 18 (Litomino) wraz z Józefem
Olrosztum ("Andrzej", "Kamień"), S. Rogo-
zińskim i W. Rogozińskim.

B. Chmarnowski, Józef Olrosztum, Stuttgart.

Żenoty Museum, nr 52 1984, s. 10.

MLW-95

Kluczyńska Tajpa

Gdyńskie 8
2
1

T. : wosieliska C, insp. Tomu, k. 1/20.

RP-95

Kłosińska Stanisława

ur. 13.01.05

zm. 27.02.1996 r.

SzSz "Gryf" Pomorze, Pólm.-Zach. Podokr. Okręgu Pom. AK
łączniczka

Adres: Gdańsk - Zaspą,

Lista WSK, str.: 10/119

K. Wojt

SzSz

Pomorze

KOSIŃSKA STANISŁAWA

TK 155/Pom.

AK
Pom

AD

Rogosińska Władysław Stanisław
13.01.1905 Oberhausen

84-200

Bojhetawa

AK Szare Sieroci
Gdywa

zob. akta Klubu Stutthof

11.

Kłocińskie Stawiszcze

Zmowa z 24. 02. 1896 r. podpisane
na terenie w Gdyni

Inf. Józef Walec
pismo Ldz 199 / F 4 / 98

HMH-98

Int. unese f. Vekomyne M. n. cnyho labe
k wacdnm 1997 m.

Kejhmowal

Vitoginische Stauisfowe
2 d. Raqoznishe

2m, 27. 02. 1996 m. H. Kejhmowal
m. 13. 01. 1905 H. Oberheum
G. Kfadystone i stauisfow

2y10 met: Jinet RaqozniM

G. dymie - 02706

Ktosinśka Stanisława
SKZ z Mieczami
A ps. "Mewa"

Insp. Biura Tęgan. Karp.
Gdynia 13

206. Sadowski Józef,
Młni nr 31806,
Nzwa 1989, s. 180, poz. 33

Stawiszczyńska Joanna
Stawiszczyńska Joanna

